Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 4000 Mk
Z odnoszeniem do domu 5000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 6000 Mk.
Zagranicą 12000 Mk
Cena pojed. egzemplarza 200 Mk.

CENA 200 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 450., w tekście m. 350
Nekrologi 450 m k. zwyczajne 300 m.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 9. Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 32 (7368). Sobota, dnia 10 Lutego 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Kredyty dla Śląska.

KATOWICE (AW.). 9. Rząd Centralny przyznał podobno śląskiemu województwu 4 miljardy na zakup tłuszczów i miljard na zakup trzody chlewnej.

Nieurodzaj w Rossji.

MOSKWA (AW.) 9. Napływają tu wiadomości z południa Rosji o fatalnem stanie ozimin, które na skutek pojawienie się wielkich ilości myszy, są zniszczone w jednej trzeciej.

Konfiskata Rozwoju.

ŁODZ (AW.) 9. Dzisiejszy numer dziennika „Rozwój" został skonfiskowany za artykuł p. z. „Sumienie prezydenta", wykazujący znamiona przestępstwa przewidzianego w art. 154 kodeksu karnego.

W Czechosłowacji nie będzie mobilizacji.

BERLIN (AW.) 9. Biuro Prasowe poselstwa czesko-słowackiego stwierdza, iż wszelkie pogłoski o rzekomem powołaniu poddanych czesko-słowackich, przebywających w Niemczech, są bezpodstawne. Rząd czesko-słowacki, jak wynika z oświadczeń ministra Benesza, nie myśli o żadnej akcji wojskowej.

Cła w Okupacji.

BERLIN (AW.) 9. 7-go bm. władze okupacyjne francuskie zaczęły pobierać cło w Düsseldorfie. W ciągu jednego dnia pobrano trzy miljony marek gotówką i 197 miljonów przekazami na bank niemiecki.

Bolszewicy o Polsce.

RYGA (AW.) 9. Moskiewski „Komunikat" w następujący sposób informuje o sytuacji w Polsce w artykule pod tyt. „Wojna czy Pokój". Marsz wojsk francuskich w Zagł. Ruhry i sprawa kłajpedzka odbiły się potężnem echem w Warszawie. Ponad sprawami polityki wewnętrznej góruje pytanie, „Pokój czy wojna"? Położenie Polski jest bardzo ciężkie. Miałaby ona ochotę do wojny, ale obawia się potężnej armji swego wschodniego sąsiada. Stronnictwa polskie żyją w obawie przed jutrem.

Zjazd Sjonistów.

GDANSK (AW.) 9. W dniu 5 sierpnia br. ma się odbyć w Gdańsku wszechświatowy kongres sjonistyczny. Ostatni raz kongres taki odbył się przed 2 laty w Karlsbadzie. W kongresie weźmie udział około 3,000 sjonistów.

Zjazd prasy w Moskwie.

MOSKWA (AW.) 9. Prasa sowiecka szeroko omawia zjazd prasowy otwarty 6-go bm. w Kremlu. Przybyło 173 delegatów, Wardzin, który zagaił zjad, zaznaczył, że czerwona prasa nie umiera, lecz rozwija się i witał z wielkim entuzjazmem po raz pierwszy na zjeździe korespondentów robotników. Zjazd jednogłośnie uchwalił pozdrowienia dla Lenina.

Zawody pływackie.

WARSZAWA 9 (AW.). „Polski Związek Pływacki w Warszawie projektuje następujący rozkład zawodów pływackich na rok 1923:

2 kwietnia, Warszawa — Otwarcie sezonu. Wyścig poprzek Wisły.

20—21 maja — Zawody kwalifikacyjne.

3-go czerwca — dalszy ciąg zawodów kwalifikacyjnych.

29 czerwca, wyścig międzymiastowy (1800 metrów).

30 czerwca. Kraków — „pław przez Kraków" (3600 m.).

1, 8, i 15 lipca, Mistrzostwo okręgowe.

22—29 lipca, Warszawa — zawody dla niższych kategorji.

4, 5, 6 sierpnia—O mistrzostwo Polski.

12 sierpnia, Warszawa lub Toruń — o mistrzostwo Wisły (10—15 klm).

W sierpniu również zawody o mistrzostwo morza Polskiego.

18 i 19 sierpnia, Warszawa — zawody międzynarodowe.

30 września — wyścig w poprzek Wisły. Zamknięcie sezonu.

Co do przeprowadzenia organizacji zawodów, nie jest jeszcze ustalone czy przeprowadzi je Polski Związek Pływacki, czy też powierzy poszczególnym klubom.

Przyjęcie ustawy o prowizorjum budżetowem.

WARSZAWA 8. Na posiedzeniu Sejmu od bywały się w dalszym ciągu rozprawy nad prowizorjum budżetowem.

W czasie dyskusji zgłoszone zostały dwie rezolucję. Pierwsza w sprawie przeprowadzenia redukcji urzędników o 10 procent do dnia 1 lipca, zaś do końca roku o dalsze 15 procent i druga w sprawie zniesienia w ciągu 15 dni ministerstwa zdrowia i min. poczt i telegrafów. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Poprawki posłów Wasilczuka i Prylackiego, dotyczące potrzeb szkolnictwa mniejszości narodowych odrzucono.

Następnie przyjęto rezolucję pp. Osieckiego i Dismanda o specjalne uwzględnienie potrzeb szkół technicznych w ogólności, a politechniki lwowskiej w szczególności. Przyjęto również rezolucję PSL. żądającą przeprowadzenia do 1 lipca rb. redukcji urzędników o 10 proc. a do końca roku b. o dalsze 15 procent, wreszcie rezolucję PSL. wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu dni 15 projektu o zniesieniu min. zdrowia publicznego oraz min. poczt i telegrafów. Całą ustawę przyjęto następnie enbloc w trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 1-ej po południu.

Awantury litewskie.

LONDYN 9. „Times" podaje do wiadomości o silnych koncentracjach wojsk litewskich w kierunku Grodna. Zdaniem angielskiego dziennika litwini coraz wyraźniej organizują atak na Wileńszczyznę i Grodzieńszczyznę.

Tablica pamiątkowa dla pierwszego prezydenta.

WARSZAWA. Marszałek Sejmu Rataj zwołał posiedzenie wice-marszałków sejmu w sprawie wmurowania pamiątkowej tablicy ku uczczeniu ś. p. Prezydenta Rzplitej Gabryela Narutowicza. Postanowiono, ażeby tablicę wmurowano w dolnym westibulu sejmu.

Pożyczka francuska dla Polski.

PARYZ. Francuska komisja finansowa uchwaliła 400 miljonów franków pożyczki dla Polski na cele zakupu materjału telegraficznego i pocztowego oraz na cele narodowej obrony krajowej.

O pociąg Warszawa-Paryż.

BERLIN (A.W.) W min. kolei i min spraw zagranicznych toczą się narady nad uruchomieniem na nowo pociągu Warszawa — Berlin — Paryż na przestrzeni Berlin — Warszawa. Pociąg ten odchodziłby z Berlina, zabierając podróżnych, przybywających ze Strassburga i Moguncji.

Powstanie w Rossji.

LWOW (A.W.) 9 „Hromadskij Wistnik" donosi że w guberni Odeskiej i Zaporoskiej (Chersońskiej) pojawiły się znowu powstańcze zagony występujące pod hasłem wyrzucenia komunistów z sowietów. Powstańcom pomagają głodni włościjanie, przeprowadzając samosądy nad komunistami. Frunze, głównodowodzący wojskami dla zlikwidowania powstanja wysłał tam oddziały kawaleryjskie będące w jego rozporządzeniu do specjalnych poruczeń.

Przemytnictwo w Gdańsku.

GDANSK. (A.W.) 9 „Dziennik Gdański" zwraca uwagę na przemytnictwo rozwijające się na niekorzyść Polski. Statki niemieckie nie zawijające do wolnego portu, lecz szukające przystani w odnodze Wisły, traktowane są pod względem kontroli tak życzliwie, że niektóre obrały sobie za zawód przewożenie różnych artykułów z Gdańska do Niemiec i odwrotnie, z Niemiec do Gdańska. Przewożą one bez kontroli cygara, tytonie i wogóle towary wysokowartościowe, nie zaj-

mujące wiele miejsca. Według doniesień naocznych świadków, przemytnictwo to przynosi miljonowe a nawet miljardowe szkody skarbowi Rzeczypospolitej Polskiej.

O Warszawski Bank Handlowy.

WARSZAWA. (A.W.) 9 W związku z wiadomością o zbliżeniu Banku Handlowego do jednego z banków zagranicznych przedstawiciel Agencji Wschodniej zwrócił się o bliższe informacje od naczelnego dyrektora p. H. Szampaniera.

„Myśl wejścia w bliższy kontakt z jednym z poważnych banków zagranicznych istniała już od dłuższego czasu. Wskrzeszenie Państwa Polskiego stawia instytucje finansowe wobec zupełnie nowych zadań. Wprawdzie Bank nasz w ciągu półwiekowego istnienia zdobył licznych korespondentów we wszystkich ważniejszych punktach Europy i Ameryki i pozostawał przed wojną w ożywionych stosunkach z poważnemi bankami w różnych, krajach ale chodziło o wytworzenie stałej współpracy z jednym z wielkich banków na Zachodzie. Belgję uważaliśmy za najbardziej wskazaną ze względu na znaczne jej zainteresowanie w interesach handlowych i przemysłowych polskich i na dawne kontakty".

„A z jakim bankiem weszli Panowie w stosunek?

„Z Banque de Bruxelles; jednym z najstarszych i najpoważniejszych banków w Belgji, z którym pozostawaliśmy od lat wielu w bliższych stosunkach i z którym współpraca będzie niewątpliwie pożyteczną dla stron obu".

„Na czem współpraca ta ma polegać?

„Na przeprowadzaniu wspólnie interesów w obecnych warunkach walutowych niezmiernie utrudnionych. Przedewszystkiem finansowanie ekspertu, możliwego tylko przy ścisłem współdziałaniu instytucji finansowych tak kraju interesującego jak i ekspertującego Eksport niektórych artykułów do Belgji jest już obecnie bardzo ożywiony. Belgja stanowi również ważny punkt i dla eksportu do innych krajów.

A czy można przewidywać poważniejsze inwestycje kapitałów belgijskich"?.

„Jest to kwestja dalszej przyszłości ściśle związana z uregulowaniem naszej waluty. Dopóki trwać będzie stan obecny, kapitał zagraniczny nie może angażować się w kraju.

Jednakże zawczasu przygotowywać się należy na czas lepszych konjunktur. Najlepszą drogą jest danie miarodajnym czynnikom sposobności bezpośredniego poznania stosunków gospodarczych kraju. Sposobność tę nastręczy udział w Radzie naszego Banku dwóch przedstawicieli Banque de Bruxelles. Jednym z nich jest prezes Rady tamtejszej p. Despret, senator, człowiek odgrywający wybitną rolę w życiu gospodarczem Belgji; drugim p. Thys, administrator delegowany Banque de Bruxelles.

Fakt to niewątpliwie niepośledniego znaczenia, że najpoważniejsze koła finansowe zachodu wchodzą w bezpośrednie stosunki z Polską, która dokonać musi w najbliższych latach wielkich wysiłków, by stworzyć silne podstawy gospodarcze dla swego niepodległego bytu.

Powodzie na Śląsku.

KATOWICE. (A.W.) 9 Wyższy urząd górniczy donosi: Prace ochronne w kopalniach, zagrożonych wylewem Brynicy, postąpiły znacznie naprzód. Przypływ wody oceniano wczoraj na 10-15 metrów kubicznych na minutę, według zaś dzisiejszych raportów nie wynosi on więcej, niż dwa metry kubiczne. Prace około grobli, mającej na celu zasłonięcie tamy prowizorycznej i skierowanie wody ku łożysku rzeki posuwają się szybko. Stan wody w kopalniach naogół się obniżył, aczkolwiek nieznacznie. Na kopalni Ficinus oczyszczono poziom 140 metrów, a wczoraj przy zmianie popołudniowej rozpoczęto wydobywanie węgla, które wyniosło około 400 tonn. Dziś pracować będą zmiany ranna i popołudniowa, a przypuszczalne wydobycie dojdzie do 800 tonn węgla wobec 1700 tonn przed katastrofą. Na kopalni Trichterschacht wskutek silniejszego obłożenia poziomów górnych mimo zalania poziomu 320 metrów, wydobywanie węgla jest normalne. Naogół należy uważać dalsze niebezpieczeństwo za zażegnane.

Polszczenie Śląska.

KATOWICE. (A.W.) 9 Według informacji z poważnych źródeł w najbliższym czasie będzie załatwiona sprawa przemianowania ulic w Katowicach. Magistrat uchwalił już ponieść wszystkie koszty tej zmiany i zaakceptował polskie nazwy, tych ulic, przedłożone przez dyrekcję policji. Jedynie w łonie Rady Miejskiej jest kilku przeciwników tego planu. Warto zaznaczyć, że w Opolu żadna z ulic nie nosi nazwiska zasłużonego obywatela, względnie sławnego Polaka i że wszystkie otrzymały nazwy od nazwisk obywateli niemieckich.

Kara śmierci w Zagłębiu Ruhry.

PARYZ (AW.) 9. Wskutek coraz groźniejszych rozmiarów sabotażu w Zagłębiu Ruhry władze okupacyjne francuskie wprowadziły karę śmierci za zepsucie urządzeń kolejowych

---

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w lutym.

Od przeszło tygodnia istnieje w Katowicach polska wystawa, te wyrazy „polska wystawa" należałoby stanowczo oznaczyć cudzysłowami, gdyż tu charakter wystawy, jak zwłaszcza niepolskie stanowisko wielkiej części wystawców, którzy zdają żebrać łaski u Niemców, bardzo uwłaczają wystawie. Wszak wystawa, która zwie się polską, zorganizowaną została w Katowicach dla zbliżenia kupców śląskich, którzy bynajmniej nie są wszyscy Niemcami z kupcami i przemysłowcami innych dzielnic Polski, celem zaś wyraźnego zaakcentowania jej charakteru polskiego nie dopuszczono naprzkł. wystawców francuskich, którzy licznie zgłaszali swój udział. Nie wiedzą więc jakiejkolwiek potrzeby składaniia tak niskich pokłonów owych „polskich" wystawców przed Niemcami.

Już w ostatnim „Liście" nadmieniłem, że pora dla wystawy nie była dobraną. i że w warunkach obecnych wystawa Katowicka raczej przyczynić się musi tylko do dalszego wzrostu drożyzny na Śląsku polskim. Jak zaś dyrekcja wystawy pojmuje znaczenie prasy, która przecież jest nieomal, że jedynym pośrednikiem między kupcami, a konsumentami, ilustruje fakt nie wpuszczenia na akt otwarcia wystawy przedstawicieli; kilku najpoważniejszych miejscowych pism polskich, podczas, gdy wpuszczeni zostali dziennikarze niemieccy, z pośród których przedstawiciel „Oberschl. Kuriera" z Król. Huty miał nawet „wywiad" z min. dla handlu i przemysłu p. Ossowskim, który dokonał aktu otwarcia wystawy. Podobnie było z zaproszeniami na zwiedzenie wystawy przez dziennikarzy śląskich, które redakcje pism niemieckich otrzymały na czas, podczas gdy przedstawiciele dwóch najpoważniejszych dzienników polskich otrzymali je prawie, że już „post festum", tak, że z nich skorzystać nie mogli. Czy to nie więcej, niż prosty „przypadek"?.

Co zaś najciekawsze to fakt, że hakatystyczna „Katow. Ztg." zdołała za pieniądze polskie wydać na niedzielę, 4 bm., osobny „numer wystawowy" objętości 16 stron, w czem 12 stron ogłoszeń. z tej racji, że „polscy" wystawcy, żebrzący łaski u Niemców, ogłoszeniami swojemi obficie zasilili szpalty tego pisma (zresztą znacznie mniej rozpowszechnionego, niż niejedno z śląskich pism polski), a prawie całkiem pominęli miejscową prasę polską.

* * *

Przy sposobności podaję opis prasy polskiej wychodzącej w przyznanej Polsce części Śląska Górnego.

Prasa Polska, Tow. Akc. „Goniec Śląski", pismo codzienne o charakterze narodowo-prawicowym. O ile wiem, najszerzej rozpowszechnione. To samo Tow. Akc. wydaje także znaną niemiecko-polską „Grenz Ztg." Inne pismo narodowe, „Sztandar Polski" wychodzi w Rybniku. W Katowicach wychodzi jeszcze organ N. P. R. „Polak" razem z odbitką „Głos Poranny" w Król. Hucie, organ PPS. „Gazeta Robotnicza" i „Głos Górnego Śląska", pismo o niepewnym kierunku politycznym, narodowe polskie, ale redagowane ze stanowiska intersów śląskich.

Prasa niemiecka: „Katowitzer Ztg." w Katowicach. organ nacjonalistów niemieckich, „Oberschlesischer Kurier" w Król. Hucie z filją w Katowicach, organ umiarkowanych „Katolików niemieckich, niejednokrotnie jednak w zjadliwości antypolskiej przewyższający „Katowicerką", „Volkswille", organ socjalistów niemieckich w Katowicach i jeszcze dwa, trzy pomniejsze, mało znane pisemka niemieckie.

* * *

O drożyźnie na Śląsku polskim nieraz już pisałem. A przecież Śląsk jest tak bogaty! Według obliczeń Związku Górniczo-hutniczego w Katowicach wartość produkcji w polskiej części Górnego Śląska wynosiła w r. 1921 w frankach złotych sumę 600 miljonów, które, przeliczone na marki polskie, dadzą tryljony. A mimoto na Śląsku taka nędza?

Dokąd idą owe liczne miljony złotych franków wystarczał w czasach pokojowych na skromne utrzymanie powiedzmy 100.000 rodzin robotniczych, jeśli 1000 fr. zł. liczyć będziemy za minimum rocznego dochodu. Stotysięcy rodzin, to około 700—800 tysięcy osób, gdyż rodziny na Śląsku zazwyczaj są liczne i 5—6 dzieci w jednej rodzinie uważać można za regułę. Przemysł śląski zaś według obliczeń zatrudnia wzgl, daje utrzymanie 750,000 osób, czyli właśnie około sto tysięcy rodzin. Daleko jednakże ludność jest od tego, aby na rodzinę przypadało po 1000 fr. złotych rocznego dochodu. Jeśli wypadnie po 400—500 fr., rodzina taka może sobie pozwolić na wielorakie wygody. Tak było w r. 1921. Obecnie sytuacja przedstawia się znacznie gorzej. Nie wiele to pomoże, jeśli za luty przyznano urzędnikom śląskim 120 proc. podwyżki na zarobki styczniowe, niewiele też pomoże nowa znaczna podwyżka dla robotników z wielkiego przemysłu, mimo, że wynosi do 150 proc. w porównaniu ze styczniem, gdyż w tymże czasie drożyzna wzrosła o jakie 300 i więcej proc.. Poprawy oczekują tutaj jedynie od zaprowadzenia marki polskiej, i sprężystego funkcjonowania kolei.

* * *

Górny Śląsk w ostatnich tygodniach kilkakrotnie naważony był na ciężkie klęski, w których znowu górnicy ponieśli największe ofiary. Najpierw nieszczęście w kopalni Abwehr w Mikulczycach" pod Zabrzem, gdzie spalonych zostało 46 górników, następnie przed dwoma tygodniami, katastrofa w kopalni „Heiinitz" pod Bytomiem, gdzie śmierć poniosło 144 górników z powodu wybuchu trujących gazów, obecnie zaś katastrofa trzecia, tym razem w polskiej części Śląska, również straszliwa, w której na szczęście ofiarami nie tyle jest życie ludzkie, ile straty w materjałach.

Z brzegów wystąpiła mała rzeka Brynica, stanowiąca dawniejszą granicę między Polską a G. Śląskiem, zalała pięć kopalń, położonych w okolicy L'aurahuty pod Katowicami. Kopalnie te, jedna z największych i najprodutywniejszych na Śląsku, zalane zostały doszczętnie tak, że nie może być mowy o tem, aby pracę w nich podjąć było można przed upływem 4—5 miesięcy. Tyle czasu bowiem potrzeba na wypompowanie wody, naprawę zawalonych szybów. oczyszczenie podziemnych ganków z nagromadzonych mas szlamu itd.

Zagrożone są jeszcze dwie—trzy inne kopalnie sąsiednie. Pracy pozbawionych zostało 15 tysięcy górników, tj. kilkadziesiąt tysięcy rodzin. Powstała już myśl skierowania bezrobotnych do obsadzonego przez Francuzów zagłębia Ruhry, gdzie zastąpić mają oponujących przeciwko Francji robotników niemieckich.

ALEKSY PAJĄK.

Ciężka sytuacja w Europie

Sytuacja międzynarodowa jest w obecnej chwili nad wyraz ciężka i niebezpieczna. Trzy ogniska zapalne, o których już pisałem swego czasu, a mianowicie sprawa Ruhry, sprawa pokoju na Wschodzie i sprawa Kłajpedy istnieją w dalszym ciągu i to w stanie zaostrzającym się niemal z dniem każdym.

Sytuacja w Ruhrze, gdzie Francja całkiem słusznie egzekwuje siłą swe należytości, przedstawia się ponuro. Rząd niemiecki dał hasło do sabotażu zarządzeń francuskich na całej linji. aby akcję francuską w Ruhrze skompromitować Sabotaż niemiecki trwa na całej linji, tak że Francuzi postanowili wstrzymać dostawę węgla do Niemiec, odgrodzonych obecnie od Ruhry linją celną. Jeżeli zamiar francuski zostanie w całej pełni zrealizowany—to Niemcom, pozbawionym węgla, grozi poprostu katastrofa. Przemysł niemiecki stanie, tysiące fabryk zostanie zamkniętych, setki tysięcy robotników zostanie bez pracy. Co to znaczy w obecnej sytuacji Niemiec, nie trzeba szeroko pisać. Niemcom grozi wówczas rewolucja socjalna na tle bolszewickim która może pociągnąć za sobą nieobliczalne konsekwencje dla całej Europy.

Jeżeli zaś Francja cofnie się i nie wykona swych zamierze—to straci autorytet u swoich przeciwników, którzy wobec nieudanej próby siły przestaną wogóle wywiązywać się z swych traktatowych zobowiązań.

Wobec tego sytuacja w Ruhrze jest niesłychanie poważna, zwłaszcza wobec tego, że faszyzm niemiecki podnosi głowę i prze całkiem otwarcie do wybuchu zbrojnego.

Sytuacja w Lozannie jest na razie beznadziejna. Sprzymierzeńcy nie mogą się porozumieć między sobą, i nie mogą się porozumieć z Turcją. Turcy i Grecy się zbroją do nowej wojny. O możliwości wojny na wschodzie pisze otwarcie półoficjalny organ francuski „Le Temps". Wojna na wschodzie nigdy nie miała charakteru lokalnego. Była zawsze mniej lub więcej wojną europejską.

Najbliższe Polski jest ognisko niepokoju w Kłajpedzie. Litwini kpią sobie poprostu z komisji i sił aljanckich w Kłajpedzie. W tej kompromitującej dla siebie sytuacji, komisja aljancka wystosowała 7-dniowe ultimatum do rządu kowieńskiego, grożąc, że gdy w tych 7 dniach

rząd kowieński nie wycofa wojsk „powstańczych z terytorjum kłajpedzikego, to państwu aljanckie... zerwą stosunki dyplomatyczne z Kownem. Nie wiemy, czy tej platonicznej groźby ulękną się rozzuchwaleni Litwini, podniecani zarówno przez Berlin jakoteż przez Moskwę w kierunku robienia dywersji państwom zachodnim i prowokowania Polski. Do takiego zuchwalstwa prowadzi zbytnia pobłażliwość, z jaką się dotąd odnosiły państwa zachodnie zadowolą się wobec Litwy tylko zerwaniem stosunków dyplomatycznych, a pozostawią bandy litewskie w Kłajpedzie to dopuszczą całkiem jawnie do podeptania traktatu wersalskiego. Lilipucia Litwa skompromituje pięć wielkich mocarstw „suwerenów" na obszarze kłajpedzkim. Nie polepszy to sytuacji, ale ją pogorszy, bo Litwini pójdą w swej prowokacji dalej. Już dziś się mówi o przygotowaniu litewskim na Wilno. Czy Litwini sobie wyobrażają, że Polska ścierpiałaby coś podobnego? Czy Litwini są pewni pomocy ze strony Rosji i Niemiec i chcą sprowokować wojnę na Wschodzie?

Demonstracje i ekscesy niemieckie w Królewcu, mobilizacja sił wojskowych w całych Prusiech wschodnich, podniecanie do oporu w całych Niemczech, daje dużo do myśleniia i nakazuje najwyższą ostrożność, zwłaszcza, że sprawa Ruhry, wschodu i Kłajpedy są bezpośrednio ze sobą związane, a materjał palny gromadzony jest— zdaje się — tą samą ręką.

Należy zdać sobie sprawę z tego, że przeżywamy bardzo ciężkie przesilenie polityczne w całej Europie i że obecna sytuacja wymaga nie tylko od rządu, ale od całego społeczeństwa polskiego najwyższej czujności. WIKTOR.

Jaka będzie przyszła wojna?

Piękne były marzenia o wiecznym pokoju, które w czasie strasznej zawieruchy wojennej płynęły z orędzia Wilsona na świat skrwawiony. Ludzkość znękana widziała w nim jedyną ostoję przyszłości, a szczerym jego zwolennikom myśl ta dodawała bodźca do wytrwania i poświęcenia hekatomb obecnego dla następnych pokoleń. Idea wiecznego pokoju unosiła się nad traktatem Wersalskim i dyktowała nieraz sprzeczne z interesami państw i tradycjami historycznemi narodów warunki. Pod hasłem wiecznego pokoju powstała Liga Narodów, witana, jak samo hasło, entuzjastycznie. Wyniki jej czteroletniej pracy są bardzo nikłe a wyroki nikogo nie zadawalniają i dla tego nie są słuchane.

Pokój wieczysty pozostał marzeniem, miłość między narodami utopją, rozbrojenie równa się samobójstwu państwa. Pozycje budżetowe krajów na wykształcenie i uzbrojenie armji stale rosną, a myśl ludzka wysila się nad doskonaleniem sposobów i narzędzi morderczych.

Wojna światowa, wywołana przez Niemcy dla celów zaborczych i ekspansji gospodarczej, obracała się dokoła problemu, czy atakującemu uda się zawładnąć światem i narzucić mu swą władzę, lub czy atakowany zdoła ten zamiar wroga udaremnić. Niemcy oddawna i doskonale przygotowane dążyły do urzeczywistnienia swego planu hegemonji kilkoma silnemi uderzeniami — osiągnięcia zwycięstwa w najkrótszym czasie, aby ubezwładnionemu przeciwnikowi podyktować swoją wolę i uczynić z niego bezwolnego niewolnika.

Niemcy przerachowały się podwójnie. Wychowane w szablonie i ujęte w żelazny system koszarowy niedoceniły pierwiastka psychicznego przeciwnika. Następnie nie zrozumiały mechanizmu nowoczesnej wojny, co przewidział genjusz angielskiego ministra wojny, lorda Kitchenera zaraz po jej wybuchu, wypowiadając przekonanie, że trwać będzie pięć lat.

Oświadczenie lorda Kitchenera przyjęli niemcy szyderstwem i drwinami. Oszołamiające i błyskawiczne wypadki w pierwszych miesiącach wojny zdawały się przyznawać słuszność sztabowi generalnemu w Berlinie, a obietnica Wilhelma II o powrocie zwycięsców do domu jesienią 1914 r., brana była na serjo zarówno przez żołnierzy jak i cały zasugestjonowany. naród.

A jednak lord Kitchener i z nim francuski sztab generalny miał słuszność. Wojna nowoczesna, w której bierze udział cały naród z wszystkiemi swemi zasobami w ludziach, środkach technicznych i aprowizacyjnych, polega na wyczerpani. Wygrane bitwy i zajęcie mniejszych lub większych obszarów przeciwnika nie odgrywają wobec olbrzymich frontów i mobilizacji całego kraju rozstrzygającej roli. Rozstrzyga trwanie frontu i wykruszanie na nim sił wroga. Idea przestrzeni ustępuje przed zagadnieniem czasu. Kto wytrwa dłużej, kto zachowa dostateczne siły na froncie i w kraju — ten wygrywa. Wiedziała o tem ententa i zastosowała do tego swoją politykę wojenną; przeczuwały to bystrzejsze jednostki w armji niemieckiej, ale ogół wierzył w „zwycięstwa" Hindenburga i proroctwa Wilhelma II, aż dopiero po piątej bitwie „wygranej" nad Marną Ludendorff po wyczerpaniu rezerw przyszedł latem 1918 r. do przekonania, że pomyślna ofenzywa nie rozstrzyga o wyniku wojny.

Rzecznikiem prawa matematycznego wojny integralnej był u nas pierwszy prof. dr. S. Dąbrowski, później w Polsce niepodległej podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych. Dzieło jego „Walka o rekruta polskiego przed okupacją" ukaże się niebawem w przekładzie francuskim z przedmową znanego w Warszawie b. szefa misji francuskiej, jenerała Niessela. Praca ta składa się z memorjałów poufnych, z których pierwszy, wydrukowany w Warszawie tajnie wiosnę 1916 r., wykazuje na podstawie, dat statystycznych, zaczerpniętych z armji austrjackiej, że zasadniczą podstawą mechanizmu wielkiej wojny jest wyczerpanie. Chodziło mu wtedy głównie o to, aby przeciwdziałać t.z. polityce centralnej w Polsce i zapobiedz rekrutacji 1 miljona ludzi w Kongresówce, do czego dążyły państwa środkowe, aby wypełnić pierwsze swe luki na froncie.

Obliczenia statystyczne oparte na teorji wyczerpania, dały prof. Dąbrowskiemu już jesienią 1915 r. możność przeprowadzenia początków wyczerpania w Austro - Węgrzech w pierwszych miesiącach, a w Niemczech pod koniec 1916 r.

Drugi tajny memorjał, ogłoszony w styczniu 1918 roku w Warszawie zapowiadał stan krytyczny, czyli ostateczne wyczerpanie, w Niemczech na jesień tegoż roku. Mimo zwycięstw niemieckich w marcu i maju 1918 roku wnioski prof. Dąbrowskiego sprawdziły się najzupełniej. Front i tyły niemieckie były wyczerpane; nie starczyło rezerw. Wygrała ententa dzięki swym świeżym dywizjom w obwodzie. Teorja wyczerpania okazała się tryumfem w praktyce. Dla przypieczętowania jej potrzeba było życia i zdrowia 25, w samych Niemczech 6 miljonów ludzi.

W przyszłej wojnie problem wyczerpania połączy się niewątpliwie z zagadnieniem znjszczenja. Będzje to jeszcze straszljwsza walka zapaśników, jakiej byliśmy świadkami. Tembardziej że zniszczenie, zastosowane przez niemców już w wojnie światowej jako rękojmia ich przyszłej przewagi gospodarczej, będzie miało charakter zasadniczego działania celem ubezwładnienia przeciwnika.

Bezlitosne tępienie wszelkiego istnienja bez najmniejszego względu na prawa Boskie i ludzkie, cywilizację i ducha twórczego, zgładzanie masowe mieszkańców, ich mienia, warsztatów pracy i wytworów, zamienianie w pustynię całych dzienic i krajów, oto hasło przyszłej wojny. Nie przeszkodzi temu ani sąd międzynarodowy w Hadze, ani liga narodów w Genewie. Pobity, żądny odwetu, z chwilą gdy do niego będzie gotów, nie uzna żadnych zobowiązań, przykażan etyki i kultury; wyrwie z duszy swej resztki uczucia a na miejsce człowieka postawi wściekłą bestję, żądną krwi i zniszczenia.

Czy i kiedy nadejdzie przyszła wojna i jak należy do niej przygotować się w Polsce — o tem w następnym numerze.

Dr. T. JAWORSKI, ppłk.

KRONIKA.

— WIELKA MASKARADA STRAŻACKA.

Sobotnia (10 bm.) maskarada na rzecz Straży ogniowej ma zapewnione wielkie powodzenie Będzie to zabawa utrzymana w lepszym stylu. Program wielce urozmaicony, przeplatany niespodziankami. Między innemi ujrzymy na maskaradzie aktualne satyry, odtańczone zostaną najnowsze tańce solowe: „Fi—fi" i „Mi—mi", przebędą również na maskaradę „bolszewicy". Za najpiękniejsze maski rozdane będą nagrody, również za najlepiej wykonane tańce oraz nagrody dla tych osób, które otrzymają najwięcej listów z „poczty", zakupionych jednakże tylko na maskaradzie.

Przygrywać będą orkiestry rżnięta i dęta.

Na scenie i balkonie urządzone będą dla publiczności stoliki, aby wygodniej było się raczyć dobremi przekąskami i napojami, dostarczanemi z „Baru pod strażakiem" i z „Cukierni pod sikawką". Oprócz tego bufety w dolnych salach gmachu rzemieślniczego.

Zabawa rozpocznie się o godz. 9 wieczorem.

Wątpić nie należy, że Kaliszanie tłumnie pospieszą, na tą zabawę karnawałową, a tem samem poprą finansowo instytucję pożarniczą, która poparcia takiego bardzo potrzebuje i w zupełności na nie zasługuje.

A więc dowidzenia wszyscy jutro wieczorem — w sali Stow. Rzem. Chrz.!...

— ZARZĄD STOW. TECHNIKÓW W KALISZU zawiadamia W. Panów członków, że w dniu 10 bm., tj. w sobotę o g. 5 pp. w hotelu Francuskim przy ul. Grodzkiej, odbędzie się Walne Zebranie, na którym będzie omówioną sprawa wzmocnienia działalności Towarzystwa lub likwidacji takowego.

O ile w powyższym terminie zebranie nie dojdzie do skutku, zwołuje się takowe w drugim terminie na dzień 14 bm. tj. na środę na godz. 8 wieczorem w tymże lokalu. Zebranie w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

— KOLEJKA MIEJSKA.

Dowiadujemy się, że w Kaliszu powstało konsorcjum, celem którego będzie zwózka z kolei do miasta węgla, drzewa i wszelkich towarów. Podobno konsorcjum, za udzielenie mu przez Magistrat koncesji będzie przewozić węgiel do gazowni po nader niskiej cenie. Zwózka ma odbywać się lorkami po istniejących już w Kaliszu szynach, przy pomocy benzynowego silnika który już został sprowadzony do Kalisza.

Witamy przychylnie tę inicjatywę, gdyż wszelkie ułatwienia przewozu, wpływają niewątpliwie na zniżkę ceny towaru, a wszczególności węgla dla gazowni, co może być i powodem do obniżenia ceny gazu. Ważną rzeczą jest też zmniejszenie kołowego ruchu wozami - olbrzymami, pod którymi ziemia jęczy, a bruki pękają.

— WIZA NIEMIECKA 300,000 mk.

Konsul niemiecki w Warszawie podnosi prawie codziennie cenę wizy, W końcu grudnia płacono 9,600 marek niemieckich. Potem cena podskoczyła odrazu na 29,000 m. niem. W zeszłym tygodniu cena znów podskoczyła na 60,000 m.

W poniedziałek, dn. 5 b.m., wiza już kosztowała 100,000 m., a obecnie ma kosztować aż 300.000 mk.

Konsul niemiecki podaje takie motywy: konsulaty polskie w Niemczech zaczęły w ostatnich czasach żądać za wizę do Polski, opłaty we frankach szwajcarskich. Rząd niemiecki przeto tytułem protestu postanowił podwyższać co parę dni cenę wizy.

— MIASTA W WALCE Z DROŻYZNĄ.

Magistrat m. Radomia zawiadomił Magistrat łódzki że zwrócił się na zasadzie uchwały radomskiej Rady Miejskiej — do Zarządu Związku Miast o podjęcie kroków u czynników miarodajnych, by wydały one szereg skutecznych zarządzeń w sprawie walki z drożyzną. Za najważniejsze z takich zarządzeń Magistrat m. Radomia uważa: 1 bezwzględny zakaz wywozu artykułów pierwszej potrzeby zagranicę; 2) zniesienie w art. 7 Ustawy z dn. 5 października 1922 r. ustępu, zwalniającego producentów rolnych od odpowiedzialności za pobieranie nadmiernych cen za produkty; 3) wypracowanie przez organa rządowe rozporządzenia wykonawczego do Ustawy z dn. 5 października 1922 r. w przedmiocie zmian w Ustawie z dn. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej. Postulaty m. Radomia były przedmiotem dyskusji na ostatniem posiedzeniu Magistratu łódzkiego, który postanowił inicjatywę Radomia poprzeć i wystąpić do Zw. Miast z analogicznym memorjałem.

— Z KOLEI

Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, iż ze względu na zupełnie małą frekwencję podróżnych, pociąg Nr. 1413, odchodzący z Warszawy Głównej o godz. 0 m. 40 przez Kutno do Strzałkowa, i powrotny pociąg Nr. 1414, przybywający o godz. 19 m. 35 do Warszawy Głównej, na przestrzeni Warszawa — Kutno z dn. 15-ym lutego r.b. odwołują się.

Dla podtrzymania jednak komunikacji bezpośredniej, zamiast pociągów powyższych, pomiędzy Warszawą a Strzałkowem kursować będą wagony 1, 2 i 3 klasy w pociągu Nr. 415, odchodzącym z Warszawy o godz. 23 m. 58 do Kutna i dalej pociąg Nr. 1413, a z powrotem w pociągu Nr. 1414 do Kutna i pociąg Nr. 416 do Warszawy.

— ZATRUCIE ALKOHOLEM.

W nocy z dn. 8 na 9 bm. zmarł w areszcie policyjnym komisarjatu m. Kalisza wskutek zatrucia się nadmierną ilością alkoholu niejaki Stefan Generowicz, włóczęga, bez miejsca zamieszkania, pochodzący z kol. Pyczki, gm. Strzałków, pow. kaliskiego.

— WSKUTEK BRAKU DOZORU.

Niejaki Kleiman Alje, lat 48, umysłowo chory z powodu słabego dozoru w miejscowym szpitalu żydowskim, w dn. 8 bm. o godz. 11.30 wieczorem uciekł z takowego i wpadł do rzeki. Po wydobyciu go z wody przez strażaków został odstawiony z powrotem do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

— PIJANY DO BEZPRZYTOMNOSCI.

W dniu 8 bm. sprowadzony został do komisarjatu p p. niejaki Roch Młynarczyk gminy Błaszki, który był pijany aż do utraty przytomności. Po spisaniu protokułu za opilstwo osadzono go w areszcie aż do wytrzeźwienia.

— PRZEWODNIK HANDLOWO - PRZEMYSŁOWY PO POMORZU 1923 ROKU.

Niezbędna książka informacyjna dla kupców, przemysłowców i finansistów. Grudziądz 1923 roku, nakładem Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, ulica J. Wybickiego nr. 31, stron 240, w formacie większej ósemki, z przedmową M. Pacoszyńskiego. Cena 3.500 marek.

Potrzeba przewodnika w języku polskim dawała się już od dawna odczuwać, gdyż istniejące niemieckie książki adresowe Mossego nie odpowiadają obecnie istniejącym warunkom. Związek Towarzystw Kupieckich, podejmując się wydania Przewodnika zapełnił swoim wydawnictwem lukę w naszem piśmiennictwie informacyjnym. Książka ta zawera: dokładny ops województwa pomorskiego historję powstania i rozwoju Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, statystykę ludności Pomorza, spis istniejących Towarzystw Kupców Samodzielnych, wykaz jarmarków na Pomorzu, oraz adresy wszystkich firm, istniejących na Pomorzu. Przewodnik zawiera wykaz znaczniejszych miejscowości pomorskich — miast, miasteczek i większych wsi, przyczem przed wymienieniem adresów firm handlowo - przemysłowych danej miejscowości, znajduje się krótki opis historyczno - statystyczny z wykazaniem istniejących, urzędów organizacji, szkół itd. Przewodnik uzupełniają liczne ogłoszenia, w bardzo dobrym układzie, dzięki czemu i pod względem technicznym „Przewodnik" nie pozostawia nic do życzenia.

Informator powyższy powinien znaleźć się na biurku każdego kupca, przemysłowca i wogóle osób interesujących się rozwojem gospodarczym Pomorza.

Stolica Brazylji.

Podczas mej podróży po południowej Ameryce przekonałem się jak to trudno człowiekowi budować plany i rozporządzać przyszłością

Gdy tydzień temu wyruszyliśmy z portu Rio de Janeiro, byłem pewny, że każdy obrót śruby okrętowej zbliża mnie do nowego etapu mej tułaczki. Ale nic z tego. Zaledwie minęło kilka godzin i właśnie mieliśmy zamiar opuścić zatokę, gdy niebo pokryło się ołowianemi chmurami, fale poczęły się wzdymać, a szalony wicher rzucał nami, jak piłką.

Ponieważ barometr wskazywał bardzo fatalną przyszłość, więc, nie namyślając się długo, kapitan zawrócił, by przeczekać burzę w porcie.

I oto znów na kilka dni wróciłem do Rio

Gdy wyjeżdżałem było mi wiele rzeczy żal, a między innemi tego, że nie ujrzę wystawy Centenare. Wystawa ta wchodzi w program uroczystości z powodu setnej rocznicy niepodległości.

Położona jest nad wszelki wyraz malowniczo. Tuż przy brzegu morskim z widokiem na zielone wzgórza zatoki, gdy modra fala tuli się do jej stóp, a lazurowa kopuła nieba otacza ją zewsząd—wystawa tą pozostawia niezatarte wspomnienie.

Brama nie jest zbyt dobrze narysowana, tak samo, jak t. zw. pałac Monroe, który figurował jako brazylijski pawilon na wystawie w St. Louis

Zupełnie gotowy na przyjęcie gości jest jedynie japoński budynek. Ale każdy, kto spodziewałby się ujrzeć tam wyroby japońskie w lepszym stylu albo też rzeźby, obrazy czy porcelane, pomyliłby się. Japończycy wraz z gotowym pawilonem przywieźli tandetę z Nipponu i—robią doskonałe interesy.

Za to skromny jednopiętrowy pawilon duński mieści prawdziwe skarby sztuki i sztuki stosowanej.

Porcelana w idealnem wprost wykonaniu i rysunku, wspaniałe srebrne i cynowe misy, kosze, kielichy i figury. Trudno opisać piękno tych form, rzeźb i cyzelowanie. Specjalny pokój mieści serwisy do herbaty i kawy z ozdobami z kości słoniowej i bursztynu, grupy z porcelany, zwierzęta, wazony, słowem cuda sztuki, wytrwałości i pracy.

Belgijski pawilon daje mnóstwo broni, cudowne koronki, kryształy z Val St. Lambert.

Oryginalnem budynkiem jest arsenał wojenny. Jest to stary portugalski budynek ale bardzo zręcznie odnowiony. Wewnątrz pracują jeszcze mularze i potrwa to zapewne jakie dwa tygodnie, zanim rząd będzie mógł rozmieścić tu swe eksponaty.

Ponieważ wystawa otwiera swe podwoje dopiero o czwartej po południu, więc pozostaje sporo czasu na zwiedzenie pięknej stolicy.

Dumą miasta jest Avenida Rio Branco, pospolicie zwana Avenidą na wzór newyorskiej the arenne. Jest to bardzo szeroka, wysadzana platanami i palmami ulica, której trotuary wykładane są barwną mozaiką wyobrażającą motyle, korony, berła, szachownice i fale. Auta przebiegają z szaloną szybkością we wszystkich kierunkach i bezustannie dźwięczy w powietrzu stugębny ich bek.

Avenidę okalają najpiękniejsze budowle Rio, między innemi także Teatro Municipal. Jest to właściwie opera, gdzie obecnie odbywa się przedstawienie za przedstawieniem, a dyrygują Mascagni i Weingartner.

Mascagni ze swą malowniczą siwą czupryną dyryguje przeważnie francuskie i włoskie opery a Weingartner wiedeńską filharmonijną orkiestrą.

Ale dyrekcja wystawia nietylko włoskie i francuskie opery ale i prawdziwą brazylijską Dyryguje naturalnie Mascagni. Tekst tej opery zwanej „Guarany“ opiewa dzieje bohaterskiego indjanina, który kocha białą dziewczynę Przypomina ona starowłoskie opery, z licznym i gestykulującym chórem, baletem i apoteozą. Muzyka przedstawia zlepek z oper Vierdiego, Gounod'a, Meyerbera, Berlioza i innych. Ale brazylijczycy są z niej w zupełności zadowoleni a nawet dumni.

Podczas uroczystości z powodu setnej rocznicy niepodległości, opera owa wystawiana była dla zagranicznych dyplomatów i gości, przy której to okazji grano wszystkie hymny wszystkich państw, a publiczność ćwiczyła się w godzinnem staniu.

Dla prezydenta portugalskiego, który przybył z dużem opóźnieniem urządzono specjalne przedstawienie.

Poselstwo z Portugalji jakoś nie miało szczęścia w podróży. Najpierw maszyna na statku została uszkodzona, a następnie prezydent rozchorował się, jak sobie szeptano, z powodu otrucia. Zaś Conde d'Eu, zięć ostatniego cesarza brazylijskiego, zaproszony na uroczystość do Rio, zmarł w drodze.

Brazylijczycy nie psuli sobie z tego powodu nastroju, przyjęli spóźnionego gościa z należytym entuzjazmem i—rozpoczęli uroczystości na nowo. Odbyły się na nowo parady, rewja wojsk i marynarki, galowe przedstawienia, galowe obiady i fajerwerki.

Prezydent portugalski był cierpiący i nie odważył się wracać portugalskim okrętem. Wrócił więc angielskim parowcem.

Oczywiście przy Avenida znajdziesz wszystkie kluby, jak Jockey Club i Derby Club, bibljotekę, najbogatsze sklepy i jubilerów, których wystawy przewyższają klejnoty z tysiąca i jednej nocy. Tu odbywa się codzienny spacer, tu piękni panowie i nadobne panie, w paryskich toaletach, przechadzają się pomiędzy 4 a 6 po południu.

Wszystko zaś, co w żyłach swych posiada choć krople krwi murzyńskiej, przybrane jest tak niesamowicie pstro, że cudzoziemiec otwiera usta ze zdziwienia.

Spacer kończy się wypiciem herbaty, lub Sorvete w kawiarni, gdzie o tej porze panuje ścisk i zamęt nieopisany.

Beira Mar jest to druga z rzędu piękna ulica Rio. Ciągnie się ona wzdłuż wybrzeża morskiego i od strony zatoki nie posiada żadnych budowli. Widok jest tak piękny, że trudno oczy oderwać.

Prywatne domy są tu dziwnie niegustowne. Długie, wąskie i pstre. Tylko stare portugalskie domy posiadają obszerne, wysokie komnaty. Przeciętny nowoczesny dom dzieli się na małe pokoiki i pokoiczki.

Zewnętrzne ściany domów posiadają na zielonem, różowem lub żółtem tle dosyć naiwne malowidła. Gdy widzimy wygodną i hygjeniczną willę, należy ona z pewnością do anglika lub amerykanina. Tak samo rzecz się ma z meblami. Amerykanie używają trzcinowych i bambusowych mebli, gdy brazylijczyk lubuje się w porpurowych aksamitnych fotelach, lustrach lakierowanych meblach i dywanach.

Niezwykle malowniczy widok przedstawia tu rynek kwiatów. Właściwie w Brazylji nie istnieją pory roku. Róże i chryzantemy kwitną jednocześnie i jednocześnie kwitną wszystkie inne kwiaty i drzewa.

Róże są tu dziwnie bez woni i prędko więdną

W wielkich halach mieszczą się składy jarzyn i owoców. W sąsiednim budynku targ małp i papug. Setki ludzi otaczają ciągle ten sklep i podziwiają dumne kakadu, pstre papugi i uczone małpy.

Hale graniczą z wystawą, tak że powracamy do punktu z którego wyszliśmy.

Tymczasem zapadła noc i okręty wojenne stacjonujące w zatoce poczynają się oświetlać. Reflektory ich rzucają światła we wszystkich kierunkach. I oto podziwiamy krzyżujące się wachlarze wszystkich kolorów tęczy, olbrzymie sieci pajęcze, które rysują się na ciemnem niebie, skrzydła i pióropusze świetlne. Zupełnie jak gdyby świetlana jakaś bogini na promienistych skrzydłach swych płynęła ponad miastem z bajki.

COLLIN ROSS

Redaktor S. Kaliwoda. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.